

# Hiszpania może użyć siły by zapobiec referendum

25 września 2017

W Katalonii robi się coraz goręcej. Hiszpania zatrzymała niektórych katalońskich polityków oraz organizatorów referendum, po czym wzmocniła obecność policji w tym autonomicznym regionie. Obecnie wszystko wskazuje na to, że władze Madrytu mogą posunąć się nawet do ostateczności, aby zablokować głosowanie. Co najgorsze, świat nie widzi w tym żadnego problemu.



Z najnowszych informacji wynika, że Hiszpania podejmuje kolejne radykalne środki zapobiegawcze, aby Katalończycy przypadkiem nie zdecydowali o swojej przyszłości. Przede wszystkim próbowano wysłać do autonomii kolejne oddziały Straży Obywatelskiej wiernej Madrytowi. Pojawiają się doniesienia, że dodatkowe siły miały przybyć do regionu drogą morską, lecz w Katalonii odbywały się wielkie protesty a pracownicy trzech portów przyłączyli się do nich i zwyczajnie odmówili przyjęcia łodzi.

Należy pamiętać, że Katalonia posiada własne siły policyjne, które postanowiły wykonywać polecenia władz lokalnych – to

znaczy, że nie zablokują referendum, a mogą nawet dopilnować, aby głosowanie przebiegło zgodnie z planem. Dlatego Hiszpania wysłała tam swoją policję i żandarmerię, co wskazuje na ryzyko zastosowania wariantu siłowego. Co więcej, hiszpańska Prokuratura Generalna zarządziła w sobotę, aby katalońscy oficerowie zaczęli przyjmować i wykonywać rozkazy od wyznaczonego przez Madryt koordynatora, co jednak spotkało się z jednoznacznym sprzeciwem.

Kolejną próbą nacisku był rajd policyjny na instytucję Associació puntCAT, która swoimi działaniami doprowadziła w 2005 roku do utworzenia oddzielnej domeny internetowej .cat, zarezerwowanej wyłącznie dla Katalonii. Hiszpańscy policjanci aresztowali jednego z pracowników tej organizacji, zaś Madryt domagał się od Associació puntCAT zablokowania wszelkich stron odnoszących się do nadchodzącego referendum, co również spotkało się z odmową.

W niedzielę mieszkańcy Katalonii kontynuowali masowe demonstracje za głosowaniem w sprawie uzyskania niepodległości. W tym czasie na terenie całego regionu dostarczono około milion kart do głosowania. Władze autonomii zapowiadają, że referendum i tak się odbędzie.

Coraz więcej wskazuje na to, że Madryt w tajemnicy mógł uruchomić artykuł 155 Konstytucji, który pozwala Hiszpanii wysłać swoje siły do Katalonii, aby zablokować „nielegalne referendum” i odebrać jej autonomię. Niebezpieczna sytuacja jak dotąd nie spotkała się z zainteresowaniem jakiegokolwiek państwa, zaś Komisja Europejska umywa ręce twierdząc, że jest to wewnętrzna sprawa Hiszpanii. 1 października może zostać zapamiętany nie jako czas referendum niepodległościowego, lecz jako data wybuchu konfliktu wewnątrzhiszpańskiego.

Autorstwo: John Moll

Zdjęcie: [Teresa Grau Ros](#) (CC BY-SA 2.0)

Na podstawie: [MiamiHerald.com](#), [Bloomberg.com](#), [Mishtalk.com](#), [ZeroHedge.com](#)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)